

Oświadczenie

Kilka dni temu prokuratura zmieniała zarzuty postawione Wiceburmistrzowi Danielowi Rakowi, co najprawdopodobniej spowoduje wkrótce skierowanie sprawy do Sądu. Czego dokładnie dotyczą zarzuty dowiedzą się państwo od p. mec. Mirosława Waclawskiego reprezentującego Burmistrza Raka. Ja chcę tylko krótko wprowadzić Państwa w temat.

Między czerwcem a grudniem 2015 r. odbywał się kurs języka angielskiego. Kurs miał być dofinansowany ze środków Powiatowego Urzędu Pracy i był dedykowany urzędnikom Ratusza którzy skończyli 45 rok życia. Ponieważ nie udało się zachęcić do udziału w kursie wystarczającej liczby uczestników spełniających kryteria projektu, listę uzupełniono osobami młodszymi które nie spełniały warunków dofinansowania.

Zarzuty dotyczą rzekomej próby pozyskania środków z Powiatowego Urzędu Pracy na osoby które nie spełniały wymogów projektu. Według prokuratury Burmistrz Daniel Rak współuczestniczył w tej próbie uzyskania pieniędzy z Powiatowego Urzędu Pracy na rzecz Miasta. Mało tego, chciał osiągnąć korzyść osobistą poprzez uczenie się angielskiego na koszt agendy powiatu nie mając skończonych 45 lat.

Chcę z całą stanowczością stwierdzić, że jest to nieprawda i że sprawy mają się dokładnie odwrotnie. Dzięki Burmistrzowi Rakowi nie doszło do przekazania do Powiatowego Urzędu Pracy nierzetelnej listy uczestników szkolenia.

Burmistrz Rak poinformował mnie przed rozpoczęciem szkolenia, że część osób nie spełnia kryteriów dofinansowania i że będziemy musieli zwracać środki za kurs języka angielskiego. Po upewnieniu się, iż mamy w budżecie środki na szkolenia pracowników i że sytuacja budżetu jest dobra, zgodziłem się na sfinansowanie uczestnictwa osób w wieku poniżej 45 lat. Zgodziłem się, aby rozpocząć szkolenie i zgodziłem się na finansowanie kursu ze środków Urzędu Miasta. Po ukończeniu kursu, gdy Daniel Rak wrócił z urlopu i zorientował się, że urzędnik Ratusza przekazał do Powiatowego Urzędu Pracy nierzetelną listę uczestników kursu, osobiście wycofał tą listę nakazując pracownikowi Ratusza przekazanie do Powiatowego Urzędu Pracy listy odzwierciedlającej prawdziwych uczestników kursu - czyli zarówno tych spełniających kryterium wiekowe, jak i nie spełniających. Miasto zapłaciło za osoby uczestniczące w kursie, a nie mające skończonych 45 lat. Nigdy nie pozyskaliśmy w sposób niezgodny z prawem środków na szkolenia pracowników i nigdy nie mieliśmy takiego zamiaru.

Uważam stawiane zarzuty za absurdalne. Śledztwo w tej rzekomej „aferze”, w której miasto miało chcieć wyłudzić kilkadziesiąt tysięcy złotych od Powiatowego Urzędu Pracy trwało bez mała dwa lata. Przesłuchano dziesiątki osób. Akta krążyły po kilku prokuraturach, aby trafić do Prokuratury Krajowej. Powrót akt sprawy do prokuratury w Koszalinie świadczy dobitnie o tym, że cała sprawa jest „dęta” i że mimo wielkich chęci nie znaleziono mocnych argumentów do zdyskredytowania Burmistrza Daniela Raka. Mieliśmy prawo sądzić, że wszystko zmierza do umorzenia zarzutów, ale jak widać stało się inaczej.

Pojawienie się zarzutów właśnie dziś, w roku wyborczym, uważam za działanie z pełną premedytacją i nagonkę polityczną uzależnioną w 100% od PiS prokuratury na polityka Platformy Obywatelskiej, członka Rady Krajowej PO i, jak wszyscy wiedzą osoby poważnie

rozważanej na kandydata naszego środowiska na stanowisko Burmistrza Szczecinka w nadchodzących wyborach. Jestem pewien, że jeśli dojdzie do sprawy sądowej, Daniel Rak zostanie całkowicie oczyszczony z zarzutów. Na koniec chcę podkreślić, że mam całkowite zaufanie do mego Zastępcy i uważam, iż stał się ofiarą nękania polityków opozycji przez partię, która, o ironio zwie się Prawo i Sprawiedliwość.

Jerzy Hardie-Douglas
Burmistrz Miasta Szczecinek